

Domagał się on zadośćuczynienia za krzywdę oraz renty

data aktualizacji: 2023.05.10 autor: Joanna Chrostowska, radca prawny



Sprawa dotyczyła 25-letniego motocyklisty, który został poszkodowany w wypadku komunikacyjnym. Domagał się on zadośćuczynienia za krzywdę oraz renty od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Mężczyzna jechał motocyklem, poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu, gdy nieznany sprawca kierujący samochodem osobowym, nadjeżdżający tą samą drogą z przeciwnego kierunku jazdy, podjął manewr skrętu w lewo i nie ustąpił powodowi pierwszeństwa przejazdu.

Sprawa dotyczyła 25-letniego motocyklisty, który został poszkodowany w wypadku komunikacyjnym. Domagał się on zadośćuczynienia za krzywdę oraz renty od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Mężczyzna jechał motocyklem, poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu, gdy nieznany sprawca kierujący samochodem osobowym, nadjeżdżający tą samą drogą z przeciwnego kierunku jazdy, podjął manewr skrętu w lewo i nie ustąpił powodowi pierwszeństwa przejazdu.

Wskutek wypadku motocyklista doznał poważnych obrażeń ciała, w tym wielopoziomowego złamania kręgosłupa piersiowego oraz stłuczenia rdzenia z porażeniem kończyn dolnych. Na skutek wypadku mężczyzna jest trwale niepełnosprawny, porusza się na wózku

inwalidzkim, cierpi z powodu zaburzenia funkcji fizjologicznych.

W ocenie sądów, które rozpoznawały sprawę, roszczenia motocyklisty podlegały zmniejszeniu o 50% z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W czasie zdarzenia powód przekroczył bowiem dozwoloną prędkość o prawie 20 km/h, zbliżając się do skrzyżowania, nie zachował należytej ostrożności, a w chwili wjechania na drogę nieustalonego samochodu osobowego utracił panowanie nad motocyklem. Wypadek, któremu uległ powód, był na tyle poważny, że nawet jazda z prędkością dozwoloną nie zapewniłaby mu uniknięcia wszystkich obrażeń; z pewnością jednak dałaby mu więcej czasu na właściwą reakcję i zapanowanie nad pojazdem, a w konsekwencji prawdopodobnie także rozmiar doznanej szkody byłby mniejszy.

W związku z ustaleniem obecności w organizmie powoda ketaminy w stężeniu terapeutycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że zażycie tej substancji, nawet w niedużej dawce, w celu leczniczym, mogło mieć wpływ na szybkość reakcji powoda na zaistniałą nagle sytuację drogową. Wszystkie te okoliczności przemawiały, zdaniem Sądu, za uznaniem, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, gdyż zwiększało ryzyko poniesienia obrażeń i było obiektywnie nieprawidłowe, czyli sprzeczne z obowiązującymi przepisami lub innymi regułami postępowania.

Istotą przyczynienia się w rozumieniu Kodeksu cywilnego jest to, że jedna szkoda stanowi następstwo zdarzenia, za które odpowiada dłużnik, oraz zdarzenia przypisywanego poszkodowanemu, przy czym nie jest możliwe wyodrębnienie szkodowych skutków każdego z tych zdarzeń i przypisanie ich oddzielnie sprawcy albo poszkodowanemu.

Sąd Najwyższy stwierdził, że mimo stanowczego brzmienia przepisów nie zachodzi konieczność każdorazowego zmniejszenia odszkodowania w razie stwierdzenia związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego (oraz sprawcy szkody) i powodującym uszczerbek naruszeniem praw lub prawnie chronionych interesów poszkodowanego. W wykładni przepisu można bowiem bronić stanowiska, że użycie słowa "ulega" nie oznacza obligatoryjności zmniejszenia odszkodowania, lecz odnosi się do wskazania czynników istotnych w badaniu "odpowiedniości" takiego zmniejszenia. Dokonanie zmniejszenia należy więc uznać za zasadę; nie jest ona jednak pozbawiona wyjątków.

Co więcej, Sąd Najwyższy uznał, że na tle wykładni art. 362 Kodeksu cywilnego wskazuje się, że nie należy obciążać poszkodowanego konsekwencjami jego działania, jeśli zostało ono w adekwatny sposób wywołane przez zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność dłużnika. Innymi słowy, działania poszkodowanego, stanowiące odruchową reakcję na sytuację anormalną, stanowiącą czyn niedozwolony, zwykle nie powinny powodować pomniejszenia obowiązku odszkodowawczego sprawcy szkody.

Wskutek wypadku motocyklista doznał poważnych obrażeń ciała, w tym wielopoziomowego złamania kręgosłupa piersiowego oraz stłuczenia rdzenia z porażeniem kończyn dolnych. Na skutek wypadku mężczyzna jest trwale niepełnosprawny, porusza się na wózku inwalidzkim, cierpi z powodu zaburzenia funkcji fizjologicznych.

W ocenie sądów, które rozpoznawały sprawę, roszczenia motocyklisty podlegały zmniejszeniu o 50% z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. W czasie zdarzenia powód przekroczył bowiem dozwoloną prędkość o prawie 20 km/h, zbliżając się do skrzyżowania, nie zachował należytej ostrożności, a w chwili wjechania na drogę nieustalonego samochodu osobowego

utracił panowanie nad motocyklem. Wypadek, któremu uległ powód, był na tyle poważny, że nawet jazda z prędkością dozwoloną nie zapewniłaby mu uniknięcia wszystkich obrażeń; z pewnością jednak dałaby mu więcej czasu na właściwą reakcję i zapanowanie nad pojazdem, a w konsekwencji prawdopodobnie także rozmiar doznanej szkody byłby mniejszy.

W związku z ustaleniem obecności w organizmie powoda ketaminy w stężeniu terapeutycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że zażycie tej substancji, nawet w niedużej dawce, w celu leczniczym, mogło mieć wpływ na szybkość reakcji powoda na zaistniałą nagle sytuację drogową. Wszystkie te okoliczności przemawiały, zdaniem Sądu, za uznaniem, że zachowanie poszkodowanego było współprzyczyną szkody, gdyż zwiększało ryzyko poniesienia obrażeń i było obiektywnie nieprawidłowe, czyli sprzeczne z obowiązującymi przepisami lub innymi regułami postępowania.

Istotą przyczynienia się w rozumieniu Kodeksu cywilnego jest to, że jedna szkoda stanowi następstwo zdarzenia, za które odpowiada dłużnik, oraz zdarzenia przypisywanego poszkodowanemu, przy czym nie jest możliwe wyodrębnienie szkodowych skutków każdego z tych zdarzeń i przypisanie ich oddzielnie sprawcy albo poszkodowanemu.

Sąd Najwyższy stwierdził, że mimo stanowczego brzmienia przepisów nie zachodzi konieczność każdorazowego zmniejszenia odszkodowania w razie stwierdzenia związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego (oraz sprawcy szkody) i powodującym uszczerbek naruszeniem praw lub prawnie chronionych interesów poszkodowanego. W wykładni przepisu można bowiem bronić stanowiska, że użycie słowa "ulega" nie oznacza obligatoryjności zmniejszenia odszkodowania, lecz odnosi się do wskazania czynników istotnych w badaniu "odpowiedniości" takiego zmniejszenia. Dokonanie zmniejszenia należy więc uznać za zasadę; nie jest ona jednak pozbawiona wyjątków.

Co więcej, Sąd Najwyższy uznał, że na tle wykładni art. 362 Kodeksu cywilnego wskazuje się, że nie należy obciążać poszkodowanego konsekwencjami jego działania, jeśli zostało ono w adekwatny sposób wywołane przez zdarzenie uzasadniające odpowiedzialność dłużnika. Innymi słowy, działania poszkodowanego, stanowiące odruchową reakcję na sytuację anormalną, stanowiącą czyn niedozwolony, zwykle nie powinny powodować pomniejszenia obowiązku odszkodowawczego sprawcy szkody.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/42051-domagal-sie-on-zadoscuczynienia-za-krzywde-oraz-renty>